

ALDONA ŻUREK



RADZENIE SOBIE Z AMBIWALENCJĄ W RELACJACH RODZINNYCH

ABSTRACT. Aldona Żurek, *Radzenie sobie z ambiwalencją w relacjach rodzinnych* [Dealing with ambivalence in family relationships], edited by Aldona Żurek, Ryszard Necel, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. LIX: *Życie rodzinne współczesnych Europejczyków* [Family life among contemporary Europeans], Poznań 2025, pp. 77–98, Adam Mickiewicz University. ISSN 0239-3271, <https://doi.org/10.14746/cis.2025.59.4>.

Ambivalence occurs in relationships between people connected by a strong social ties. Therefore, it is also a feature of relationships between family members. Relatives connected by an ambivalent relationship experience conflicting emotions. They are also subjected to conflicting expectations and demands, related to their social roles. The article undertakes an analysis of the ways of coping with ambivalence by family members belonging to the same generation, and to the generation of parents and the generation of children. The coping strategies adopted to deal with ambivalence depended on the frequency of contact with the relative, and on the strength of the ties linking the relatives. The majority of respondents maintained ambivalent relationships due to a sense of gratitude toward the relative, or because of family values.

Keywords: ambivalence, family members, cohesion

Aldona Żurek, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Socjologii, ul. Szamarzewskiego 89C, 60-568 Poznań, e-mail: aldona.zurek@amu.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0003-4431-1081>.

Wprowadzenie

Relacje między ludźmi są oparte na dwóch często komplementarnych wobec siebie procesach: współpracy i konflikcie. Okazuje się że im związki między osobami są bliższe i silniejsze, tym częściej pojawiają się napięcia wynikające z jednoczesnego odwoływania się do norm wzajemnej solidarności oraz jednostkowej autonomii.

Zjawisko ambiwalencji, bo o nim w artykule będzie mowa, manifestuje się w doświadczanych przez ludzi emocjach i uczuciach, a także w ich działaniach. Jednak ambiwalencja to nie tylko jednoczesne występowanie sprzecznych uczuć i emocji, ale również pojawienie się przekonania, że podejmując aktywności czy po prostu wchodząc w interakcję z inną osobą, podlega się oddziaływaniu niezgodnych ze sobą oczekiwań i wymagań. Oznacza to, że człowiek poddany jest oddziaływaniu sprzecznych norm, wartości i zasad. Kolektywizm, rozumiany jako działanie na rzecz i w imieniu zbiorowości, wspólnoty czy organizacji, konkuruje z indywidualizmem, który na pierwszym miejscu stawia dobro i interes jednostki. Należy podkreślić, że sprzeczność, o której tu mowa, choć doświadczana personalnie i subiektywnie, ma źródła w procesach społecznych. Część problematycznych sytuacji związanych z relacjami z bliskimi wynika z niedoskonałości działań organizacji społecznych, kulturowo określonych norm czy utrwalonych tradycją przekonań dotyczących konieczności podejmowania określonych działań.

Ze względu na opisane wyżej cechy wyróżnia się najczęściej dwa typy ambiwalencji: indywidualną, określaną również jako psychologiczną, oraz strukturalną, nazywaną też socjologiczną (Lüscher i Pillemer, 1998). Ambiwalencja psychologiczna początki bierze z teorii psychiatrycznych i rozumiana była jako ciągłe występowanie stanu przeciwstawności twierdzenia i zaprzeczenia (Bielska, 2019: 40). Charakterystyczne dla tego podejścia jest kierowanie zainteresowań naukowych w stronę badań realizowanych w optyce terapeutycznej. Oznacza to poszukiwanie takich obszarów aktywności ludzi, w których pojawiają się przeciwstawne uczucia i doznania. Jednocześnie są one postrzegane jako traumatyczne i zagrażające stabilności sytuacji życiowej jednostki. Ich przykładem są te, w których analizuje się krytyczne sytuacje rodzinne (Connidis i McMullin, 2002), adaptację do nowych warunków życia ludzi w warunkach emigracji (Tazreiter, 2019) czy konieczność sprawowania opieki nad osobą zależną bez wsparcia i pomocy innych osób czy instytucji (Rosochacka-Gmitrzak i Raclaw, 2015).

Wyjście poza obszar zainteresowań badawczych nakierowanych na psychologicznie ujmowaną ambiwalencję proponuje podejście strukturalne. Badania w tym paradygmacie zainicjowali Robert Merton i Elinor Barber (1963), dla których ambiwalencja była sprzecznością związaną z normatywnymi oczekiwaniami dotyczącymi nie tylko postaw i przekonań, ale również określonych zachowań. Wyjaśnienie źródeł ambiwalencji zostało przesunięte z indywidualnych nastawień i stanów psychicznych jednostki na czynniki usytuowane w cechach strukturalnych, takich jak statusy społeczne (np. płeć,

wiek) oraz w społecznie zdefiniowanych rolach społecznych, w których zawarte są normatywne przesłanki dotyczące zobowiązań wobec innych, z reguły bliskich osób.

Ten sposób myślenia o ambiwalencji rozwijali również inni badacze. Szczególnie inspirujące dla kolejnych badań były studia na temat ambiwalencji prowadzone przez Ingrid Connidis i Julie Ann McMullun (2002) oraz Kurta Lüschera i Karla Pillermana (1998). Ich ustalenia pokazują ambiwalencję jako stały składnik relacji społecznych, w które wchodzi osoby określane jako bliskie. Owa bliskość rozumiana jest jako stopień zaangażowania w daną relację, zarówno mającą nieformalną, jak i instytucjonalną naturę, zatem występuje zarówno w grupach nieformalnych, jak i organizacjach. „Stałość” wskazuje na procesualny charakter ambiwalencji, która zmienia się w czasie trwania relacji. Trwałość oznacza również niemożność zerwania relacji, które powodują ambiwalencję, lub niechęć do wykonania takiego kroku.

Normy społeczne zakorzenione w instytucjonalnym charakterze części relacji społecznych wpływają na postawy ludzi i ich skłonność do spełniania określonych oczekiwań. Im mocniejsze i wielowątkowe są więzi łączące ludzi, tym silniejsza jest presja na realizowanie kulturowo określonych związków pomiędzy nimi. Warto przy tym podkreślić, że aczkolwiek najczęściej ambiwalencja jest własnością relacji diadycznych, to może też dotyczyć bardziej rozbudowanych konfiguracji relacji społecznych (Connidis, 2015: 81). Jest ona doświadczeniem nie tylko osób, które wchodzi w charakteryzujące się sprzecznością interakcje, ale również tych, którzy są pośrednikami i współuczestnikami sytuacji i relacji, w jakich zjawisko to ma miejsce. Współuczestnictwo w wytwarzaniu sytuacji, w których pojawia się ambiwalencja, jak i współdziałanie w zarządzaniu nią należy uznać za skutek postrzegania jej jako cechy zakorzenionej w strukturach społecznych. Przykładem takiej właśnie sytuacji jest wsparcie, jakiego mąż udziela żonie w działaniach opiekuńczych w na rzecz teściów, którzy go nie akceptują.

Należy podnieść w tym miejscu jeszcze jedną kwestię, a mianowicie to, że zdiagnozowane sytuacje, w których może pojawić się sprzeczność normatywna generująca ambiwalencję, mogą stać się obszarem oddziaływania polityki społecznej. Konieczność sprawowania opieki nad seniorami, osobami z niepełnosprawnością czy próby pogodzenia przez kobiety aktywności zawodowej i opieki nad potomstwem ujmowane są jako problem społeczny, którego rozwiązanie leży zarówno po stronie wspólnot, których członkami są owe osoby, jak i instytucji państwa.

Ustalenia wynikające z badań prowadzonych nad ambiwalencją strukturalną, realizowanych przy założeniu istnienia sprzeczności będących cechą

bliskich związków społecznych, dotyczą zwłaszcza relacji międzypokoleniowych. Tradycja badań nad tym właśnie obszarem życia społecznego wiązała się z tematyką zobowiązań, jakie nawzajem wobec siebie mają pokolenia w rodzinie. Najczęściej podejmowana problematyka dotyczyła sprawowania opieki nad starzejącymi się rodzicami, również teściami. Wskazały one nie tylko na konfliktową naturę tych relacji, ale również na to, że takie czynniki jak płeć, pochodzenie etniczne czy przynależność klasowa odciskały się najsilniej zarówno na intensywności ambiwalencji emocjonalnej, jak i na podejmowanych działaniach wobec osób bliskich (Willson i in., 2003). Badania pokazały interesującą prawidłowość: to kobiety, które najczęściej wspomagają seniorów, faworyzują w swoich działaniach inne kobiety, mimo że ich działaniom jednocześnie towarzyszą silne pozytywne i negatywne emocje (Fingerman i in., 2020). Pokazano również związek między pojawieniem się ambiwalencji a wystąpieniem takich jednostek chorobowych jak depresja, co wyjaśniano jako niemożność racjonalizacji poczucia winy w warunkach sprawowania opieki nad seniorami ze zdiagnozowanymi, ciężkimi chorobami psychicznymi i somatycznymi (Losada i in., 2018).

Tematyka ambiwalencji w relacjach międzygeneracyjnych pokazana została również z perspektywy rodziców – seniorów postawionych w sytuacji, w której musieli podjąć się opieki nad swoimi dorosłymi dziećmi. Ambiwalencja doświadczana przez matki, które udzielały pomocy finansowej, emocjonalnej czy mieszkaniowej swojemu dorosłemu potomstwu, mimo braku wzajemności z ich strony, związana była z ich przekonaniem, że nie realizują modelu „dobrej matki”, w związku z czym doznawały takich stanów psychicznych, jak obwinianie siebie, wstyd czy poczucie winy (Smith, 2022). Ustalenia z badań mówią również o różnicach w poczuciu ambiwalencji między rodzicami zastępczymi a biologicznymi, w której ci pierwsi mają więcej sprzecznych emocji (Sauter, 2024).

Interesującymi poznawczo są również wyniki badań nad ambiwalencją ujętą nie tylko diadycznie, ale pokazanej jako ambiwalencja zbiorowa, na którą wpływ mają indywidualne postawy rodziców, rodzeństwa i dalszych krewnych, ale również dzielone przez nich wspólne przekonania. Badania te dotyczyły rodzin dorosłych gejów i lesbijek (Reczek, 2016). Podjęto również próby oszacowania trwałości wzorców łączących się z ambiwalencją w życiu kolejnych generacji w rodzinie. Główne konkluzje mówią o tym, że natężenie ambiwalencji jest związane z etapem rozwoju człowieka. Młodsze osoby doświadczały większego poziomu ambiwalencji niż starsze w rodzinie. Okazało się również, że istnieje wzajemny wpływ ambiwalencji rodziców i dzieci, które to przyjmują podobną trajektorię (Lendon, 2016).

Ustalenia te wskazują nie tylko na konieczność spojrzenia na ambiwalencję jak na ewoluujący proces, ale również jak na zjawisko poddane oddziaływaniu różnorodnych czynników, pochodzących z mikro- i makrostruktury społecznej.

Wpływ na pojawienie się ambiwalencji w relacjach rodzinnych ma także kontekst instytucjonalny. We współczesnych społeczeństwach to właśnie instytucje społeczne są odpowiedzialne za tworzenie zasobów, do których mogą się odwoływać osoby doświadczające ambiwalencji. Rozwiązywanie konfliktów pomiędzy wymaganiami pracy zawodowej a życiem rodzinnym czy sprawowanie opieki nad osobami zależnymi przeciwstawione próbom osiągania celów indywidualnych zależy od oferowanych przez instytucje społeczne form wsparcia i pomocy (Bengston i in., 2002: 569). Należy jednak mieć na względzie, że skłonność do korzystania z określonych zasobów jest warunkowana nie tylko ich dostępnością, ale również ograniczeniami normatywnymi przypisanymi do cech statusowych jednostki (Sikorska, 2020). Przykładem tego jest odmienny sposób, w jaki społeczeństwa postrzegają zobowiązania kobiet i mężczyzn w zakresie sprawowania działań opiekuńczych. Mężczyznom daje się w tej mierze możliwość ich niepodjęcia, co uzasadniane jest ich aktywnością zawodową, natomiast od kobiet oczekuje się, że podejmą się takich aktywności, nawet jeśli też zarobkują, i mimo istnienia innych rozwiązań, takich jak płatna opieka (Connidis i McMullin, 2002).

Odczuwanie ambiwalencji, zarówno psychologicznej, jak i strukturalnej niesie za sobą koszty, mające społeczno-emocjonalny charakter, z którymi musi mierzyć się nie tylko dany człowiek, ale również jego otoczenie (Connidis, 2015: 82), dlatego oczekiwać należy reakcji na nią ze strony osoby lub osób w ową sprzeczność uwikłanych. Zarządzanie ambiwalencją przybiera postać kontinuum, poczynając od pozostawania w stanie bezczynności, przez negocjowanie sprzecznych kierunków działań aż do porzucenia relacji rodzinnych, które ambiwalencje wywołują (Connidis, 2015: 563). Formy, jakie przyjmuje radzenie sobie z ambiwalencją przez członków rodziny, zależą od kilku przynajmniej okoliczności. Wśród tych mających największe znaczenie wymienia się: konflikt, poczucie bliskości z danym członkiem rodziny, gotowość do niesienia pomocy i wsparcia, częstotliwość kontaktu i możliwość skorzystania ze wsparcia udzielanego przez instytucje społeczne w zakresie problemu, którego dotyczy ambiwalencja (Connidis, 2015: 83). Na strategię zarządzania ambiwalencją wpływają również kulturowo zdefiniowane oczekiwania wobec charakteru relacji łączących członków rodziny. Pojęcie obowiązków rodzinnych, zespolone z takimi czynnikami statusowymi, jak płeć, wiek, wraz z działaniami, których

można oczekiwać ze strony instytucji społecznych, tworzą warunki trwania, osłabiania skutków lub wychodzenia z ambiwalencji. Równie istotne jest, w jak dużym stopniu jednostki przejawiają poczucie odpowiedzialności za dobrostan innych członków rodziny (Galen i in., 2010). Wpływ na radzenie sobie z ambiwalencją ma również częstotliwość kontaktów z osobami, wobec których wyrażana jest ambiwalencja (Galen i in., 2010: 112). Wtedy, gdy ambiwalencja postrzegana jest jako sprzeczne uczucia wobec relacji łączących krewnych lub powinowatych, a nie wobec konkretnej osoby, zarządzanie nią zależy od oceny skutków, które przynosi. Mogą one przyjmować pozytywną i negatywną postać.

Pozytywne skutki ambiwalencji mają związek z wysokim stopniem solidarności rodzinnej oraz wysoką jakością relacji łączących osoby bliskie. W takich przypadkach, mimo odczuwanej ambiwalencji wobec członka rodziny (przyjmującej średni poziom intensywności), podejmowane są działania na rzecz zapewnienia mu dobrostanu. Ambiwalencja negatywna występuje najczęściej przy niskiej jakości relacji i jest związana z respektowaniem norm społecznych, które uniemożliwiają zerwanie ambiwalentnych relacji (Galen i in., 2010: 105). Negocjowanie zobowiązań rodzinnych wraz z wystąpieniem alternatywnych sposobów rozwiązania sprzeczności należy uznać za decydujące w kwestiach zarządzania ambiwalencją.

Inspirującą poznawczo propozycję typologii radzenia sobie z ambiwalencją w powiązaniu ze sposobem jej doznawania zaprezentowali Kurt Lüscher i Andreas Hoff (2013). Przyjmując założenie jednoczesnej obecności w relacjach ambiwalentnych konfliktu i solidarności, wskazali na istnienie: 1) ukrywanej ambiwalencji, której uzasadnieniem jest przynależność do wspólnoty i wynikające z tego poczucie solidarności; 2) walki z ambiwalencją, związanej z poczuciem utraty podmiotowości i autonomii, co prowadzi do ograniczenia częstotliwości kontaktów; 3) atomizowanej ambiwalencji, związanej z dystansowaniem się (emocjonalnym i dotyczącym działań) wobec ambiwalentnej relacji; 4) emancypowania się wobec ambiwalencji, związanego z akceptacją sprzeczności normatywnych i emocjonalnych po to, aby poszukiwać nowych sposobów działania.

Metodologia badań

Założenia badań, które dostarczyły materiału empirycznego, przygotowały pracowniczki Zakładu Jednostki i Relacji Społecznych na Wydziale Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (do którego należy

także autorka artykułu). Również ich przeprowadzenie w drugiej połowie 2024 roku odbyło się przy udziale pracowniczek oraz współpracujących z nimi studentów socjologii. Ze względu na wrażliwy emocjonalnie dla potencjalnych respondentów temat badań przyjęto, że rekrutacja do badań odbędzie się w procedurze dostępności badanych i oparta będzie na wcześniejszej deklaracji respondentów o wystąpieniu w relacjach, jakie utrzymują, zjawiska ambiwalencji. Dopiero po wstępnej ocenie, że w utrzymywanych relacjach społecznych obecna jest ambiwalencja, przechodzono do właściwych badań. Jest to zgodne z przyjętymi standardami badań nad ambiwalencją, w których korzystano zarówno z bezpośrednich, jak i pośrednich ocen ambiwalencji (Fingerman i in., 2020: 793).

W prezentowanych badaniach przyjęto rozumienie ambiwalencji jako sprzeczności dotyczącej oczekiwań, wymagań oraz uczuć, co odpowiada wyróżnionej przez Connidis ambiwalencji wielokrotnej, która jest efektem nakładania się ambiwalencji psychologicznej oraz strukturalnej (Connidis, 2015). Założono również, że ambiwalencja będzie poszukiwana w relacjach, które określane są jako bliskie, mające długotrwały i trudny do zakończenia charakter ze względu na siłę zobowiązań i zależności. Dodatkowo ustalono, że przy doborze próby badaczki będą interesować relacje o charakterze międzypokoleniowym oraz wewnątrzpokoleniowym, które utrzymują dorośli kobiety i mężczyźni. Ustalono także, że zostanie przyjęte podejście procesualne, w którym będą poszukiwane informacje na temat źródeł, przebiegu, skutków oraz sposobów radzenia sobie z ambiwalencją.

Podstawowym narzędziem badawczym wykorzystanym w badaniach ambiwalencji osób będących w bliskich relacjach był ustrukturalizowany wywiad swobodny. Dodatkowo w trakcie sytuacji związanej z wywiadem respondenci wypełniali tabelę zawierającą listę pozytywnych i negatywnych emocji, które oceniali na skali od 0 do 5 w odniesieniu do relacji, jaka łączy ich z osobą bliską. Badani odnosili się również do wybranych obszarów życia społecznego (np. praca zawodowa, zdrowie, instytucje społeczne), które mogły mieć wpływ na ambiwalencje z osobą bliską.

W prezentowanym artykule wykorzystane zostaną wywiady, które dotyczyły ambiwalencji międzypokoleniowej i wewnątrzpokoleniowej, w związku z czym wykluczono z analizy jeden z wywiadów, który dotyczył relacji przyjacielskich.

Bliskie relacje, jakie łączą pokolenia w rodzinie, mają specyficzny na tle innych charakter przede wszystkim dlatego, że są długotrwałe, opierają się na respektowaniu norm powodujących zwiększone poczucie obowiązku, zakładają konieczność utrzymywania częstych kontaktów. Takie relacje

stosunkowo trudno zerwać czy czasowo zawiesić, w odróżnieniu na przykład od relacji przyjacielskich czy związanych ze środowiskiem zawodowym (Fingerman i in., 2004: 793). Istotne jest również to, że relacje między członkami rodziny należącymi do różnych i tych samych rodzinnych pokoleń wymagają, nie tylko wtedy, gdy są ambiwalentne, balansowania pomiędzy konfliktem a solidarnością, autonomią a poczuciem odpowiedzialności za dobrostan innych krewnych. W konsekwencji ambiwalencja może nieść za sobą zarówno negatywne, jak i pozytywne konsekwencje dla utrzymywanych relacji (Gaalén i in., 2010: 105).

Głównym obszarem prowadzonej analizy będą sposoby, jak członkowie rodzin radzą sobie z ambiwalencją, poczynając od zaniechania działań naprawczych, przez osvajanie, racjonalizację, po próby rekonstrukcji relacji rodzinnych. Autorkę artykułu interesować będą również różnice w taktykach utrzymywania kontaktu z osobą bliską, z którą badanych łączyły relacje ambiwalentne. Zagadnienia te pokazane zostaną na tle czynników statusowych, takich jak płeć, wiek i przynależność pokoleniowa. Problem ten ujęty zostanie w kontekst norm kulturowych definiujących możliwości zmiany relacji z osobami bliskimi.

Z 21 przeprowadzonych wywiadów 20 obejmowało związki łączące członków rodzin i one będą podstawą dla prowadzonych analiz. Wśród osób połączonych relacją międzypokoleniową znajdowało się 4 mężczyzn mówiących o ich trudnej relacji z ojcem (2 respondentów), córką oraz z siostrą matki. Kobiet w takiej sytuacji było 8, a ambiwalentne relacje łączyły je: z córką (2 respondentki), matką (1 osoba) i z ojcem (5 respondentek).

Zależność wewnątrzpokoleniowa o problematycznym charakterze dotyczyła 4 mężczyzn, wśród których 2 opisywało relacje z siostrą, 1 z bratem oraz jeszcze 1 z żoną. W przypadku tego ostatniego respondenta jego obecna sytuacja była związana z procesem rozwodowym, którego ważnym elementem było ustalenie opieki rodzicielskiej nad dziećmi. Wśród respondentek połączonych więzią wewnątrzpokoleniową były: 2 mające ambiwalentne relacje z siostrą, 1 z bratem oraz respondentka połączona więzią partnerską.

Wśród badanych było zatem 12 kobiet i 8 mężczyzn. Najstarszy respondent miał 60 lat, a najmłodszy 23 lata. Większość badanych miała wyższe wykształcenie, w badanej próbie wystąpiły 4 osoby ze średnim wykształceniem, a 1 zakończyła edukację na szkole zawodowej. W prezentowanej analizie kody przypisywane respondentom wskazują na ich płeć (K lub M) oraz przynależność pokoleniową (WP – respondent i osoba bliska należą do tego samego pokolenia rodzinnego, np. brat i siostra, MP – należą do różnych pokoleń, np. córka i ojciec).

Relacje ambiwalentne osób badanych przyjmowały diadyczną postać. Warte podkreślenia jest to, że wśród członków rodziny połączonych z respondentami relacjami, w których występowały sprzeczne emocje, najczęściej pojawiał się ojciec – dotyczyło to 7 przypadków. O trudnych relacjach z ojcem mówiły najczęściej młode kobiety. Na ambiwalencję z córkami z kolei wskazały 2 matki i 1 ojciec. W relacjach wewnątrzpokoleniowych dominowały te, które dotyczyły rodzeństwa, w dwóch przypadkach były to relacje intymne łączące dwie partnerki oraz męża i żonę.

Ambiwalencja jako proces

Charakterystyczne dla więzi łączących członków rodziny jest to, że najbliżsi krewni: (małżonkowie lub partnerzy, rodzice, dzieci, rodzeństwo, a także dziadkowie) są osobami połączonymi nie tylko długotrwałymi, ale również bezterminowymi więziami. Określenie „były” używane jest jedynie w odniesieniu do osób połączonych formalną lub nieformalną więzią intymną. Krewni to także osoby, wobec których, mimo że nie wybieraliśmy sobie ich na partnerów w relacjach, obowiązuje, silnie umocowana w systemach aksjonormatywnych, często też prawnych, zasada solidarności. Rodzina nadal wyznacza i porządkuje działania jej członków w odwołaniu do cenionych wartości społecznych (Sprey, 2009). Idea solidarności rodzinnej nakazuje utrzymywanie i pielęgnowanie więzi między członkami rodziny podstawowej, ale również udzielanie wsparcia i pomocy, nawet jeśli wiąże się to z utratą autonomii i niezależności osoby, która takiej pomocy udziela. Dlatego, mimo iż ambiwalencja ma procesualny charakter, bardzo trudno jest wskazać dokładnie na moment i sytuację, która jest jedynym źródłem sprzecznych emocji skierowanych w stronę krewnego.

Respondenci pytani o moment pojawienia się uczucia ambiwalencji w relacjach z ich krewnym albo nie byli w stanie wskazać takiej granicznej sytuacji, albo wskazywali na nasilający się proces prowadzący do jednej sytuacji, która spotęgowała doznawanie przez nich sprzecznych uczuć. Najczęściej też, poza jednym przypadkiem, okres dzieciństwa prezentowany był, zarówno w relacjach wewnątrz-, jak i międzypokoleniowych, jako czas dobrych emocji i pozytywnych wspomnień.

Też później wraz też z dorastaniem z rozpoczęciem powiedzmy buntu nastoletniego, gdzie zaczęły wychodzić też moje tak naprawdę problemy z zamartwianiem się, [...] o których obecności uświadomiłam sobie już w wieku dorosłym. To te emocje były też bagatelizowane. (K5_MP)

Nie chyba. Nie, myślę, że to nie jest... nie ma żadnego punktu, w którym powiedziałabym, że to jest punkt zero, od którego coś się zaczęło, tak? Że to jest jakaś tam zmiana zaszła w jej życiu czy w moim, która wywołała zmiany w naszych relacjach. (K2_WP)

To ja od razu mogę ci powiedzieć, to było, gdy już zaczął większe pieniądze zarabiać. To już mu chyba te pieniądze uderzyły do głowy. (M3_WP)

Respondenci różnie opisują sytuacje w których pojawia się ambiwalencja, czyniąc to mniej lub bardziej szczegółowo. W podawanych przez nich przykładach występuje najczęściej jeden schemat, w którym pojawia się swego rodzaju „nastawienie na konfrontację” ze strony respondenta lub danego krewnego. Taka postawa trafia na czysto prozaiczną okoliczność, będącą bezpośrednią przyczyną eskalacji konfliktu. Może nią być rozmowa telefoniczna, odwiedziny lub po prostu znalezienie się w jednej przestrzeni. Po tym następuje czas refleksji, w której respondenci próbują zrationalizować i wyjaśnić własne oraz drugiej osoby zachowanie.

Nie wiem jak to inaczej opisać, ale denerwuje mnie na przykład sposób, w jaki [imię siostry] zamiata nagrobek, jak idziemy na cmentarz, tak? Ona to robi w sposób, który, jak patrzę na to, to po prostu podnosi mi się ciśnienie i ja tego w żaden sposób nie jestem w stanie wytłumaczyć. Dlatego? Przecież ona to posprząta jak posprząta, ja posprzątam swój kawałek jak posprzątam, a mimo wszystko irytuje mnie to okropnie. (K2_WP)

Po prostu niezgadanie się ze sobą. To wszystko bardzo szybko eskaluje w relacji z moim ojcem, [...] że tak naprawdę ze spokojnej wymiany zdań za chwilę kończy się darcie się na siebie i lub trzaskaniem drzwiami. (K5_MP)

W tej sinusoidzie emocji jest miejsce również na dobre wspomnienia, które, jak się wydaje, tworzą warunki dla utrzymywania relacji. Jest to zarówno sięganie pamięcią do dzieciństwa (co dotyczy respondentów należących zarówno do pokolenia rodziców, jak i potomstwa), jak i poszukiwanie takich chwil w codziennych spotkaniach czy zajęciach. Czynnikiem scalającym relacje są również podobne zainteresowania.

[...] mamy relatywnie podobne zainteresowania co do po prostu literatury, dajmy na to tym... To jest również obszar, podczas którego mogę się zrelaksować w trakcie rozmowy z nim, kiedy po prostu rozmawiamy o jakimś dziele kultury. Czy to nieważne, czy to film, czy to książka, wtedy ta rozmowa jest o wiele luźniejsza. (M2_MP)

[...] są takie momenty, jak chociażby spacer w lesie bądź wspólne oglądanie jakiegoś filmu. Czy to, jak na przykład pokazujemy sobie, czego się ostatnio nauczyliśmy grać na gitarze, jakieś nowe piosenki. Wtedy również ta presja wydaje się nieco zanikać. (M2_MP)

Częstotliwość i formy kontaktowania się

Duże napięcie emocjonalne, wynikające z istnienia ambiwalencji, pojawia się w czasie interakcji, w jakie wchodzi respondent z osobami bliskimi. Aby je obniżyć, możliwe jest podejmowanie dwojakiego rodzaju działań – ograniczanie lub zaniechanie kontaktów z takimi osobami lub wykorzystywanie wypracowanych przez siebie (często również we współpracy z terapeutą) sposobów i technik rozmowy lub działania.

Tylko w jednym przypadku miała miejsce sytuacja, w której 50-letnia matka nie kontaktowała się ze swoją córką i jej rodziną. Okoliczności tej sytuacji wyraźnie wskazują na zerwanie relacji przez córkę, która po rozwodzie rodziców zabroniła matce nie tylko kontaktowania się ze sobą (w sposób bezpośredni czy pośredni), ale nawet dowiadywania się o jej obecnej sytuacji za pośrednictwem krewnych lub znajomych. Respondentka wiązała tę sytuację z zawarciem przez matkę kolejnego związku intymnego, choć zerwanie relacji nie nastąpiło bezpośrednio po jej wyprowadzeniu się z domu rodzinnego. Pozostali respondenci utrzymywali mniej lub bardziej intensywne kontakty z osobami, z którymi łączyły ich relacje ambiwalentne. Wspólne zamieszkiwanie, generujące najczęściej sytuacje, w których możliwe było wchodzenie w interakcje, dotyczyło trzech przypadków: córki, która mimo pełnoletności nadal mieszka z rodzicami, ojca mówiącego o córce, która powtórnie zamieszkała w domu rodzinnym wraz ze swoją małą córką, oraz kobiety mieszkającej ze swoją partnerką. W tym pierwszym przypadku respondentka ocenia swoje związki z ojcem jako ambiwalentne, z przewagą jednak złych emocji, za co wini ojca. Jedną z przyczyn wspólnego zamieszkiwania jest chęć opiekowania się matką, którą uważa za ofiarę uzależnioną od swojego męża:

Przemoc psychiczna jest spora. [...] W stosunku do mnie, przynajmniej nie aż tak bezpośrednio. Na pewno zdecydowanie w stosunku do mojej mamy jest ona dużo bardziej... taka bezpośrednia. (K6_MP)

Natomiast dla 52-letniego respondenta ponowne przyjęcie pod swój dach córki wraz z wnuczką spowodowało zmianę postaw wobec zachowań córki,

których nie akceptował wcześniej. W przypadku tej relacji można mówić o pogłębionej analizie zachowań własnych oraz córki, które, wzmocnione normą odwołującą się do solidarności rodzinnej, wpłynęła na rewitalizację więzi między ojcem a córką. Także kobieta opisująca swój związek z partnerką zwracała uwagę na konieczność zmiany optyki zwróconej na nieakceptowane słowa czy działania osoby bliskiej, z którą tworzy się jedno gospodarstwo domowe, tak, aby docenić to, co tworzy bliską i spokojną atmosferę codzienności.

Dla większości respondentów okazją do spotkań z bliską osobą, z którą łączyła ich ambiwalentna relacja, były odwiedziny, a także rozmowy telefoniczne, najczęściej będące uzupełnieniem tych pierwszych.

Analizując wypowiedzi respondentów dotyczące częstotliwości bezpośrednich spotkań, wyróżnić można trzy podstawowe taktyki. Pierwsza polega na znacznym ograniczeniu kontaktów do kilku w ciągu roku. Można by ją nazwać strategią „tylko tyle, ile muszę”. Najczęściej spotkania są związane z uroczystościami rodzinnymi, rzadziej ze świętami. Kontakt telefoniczny lub z wykorzystaniem internetowych komunikatorów, który jest uzupełnieniem bezpośrednich spotkań, służy przede wszystkim temu, aby poczynić określone ustalenia związane z innymi krewnymi – na przykład dotyczące opieki nad jednym z rodziców bądź dziećmi. Sprawowanie opieki nad osobami zależnymi jest przez samych członków rodziny uważane za jedno z najważniejszych zadań rodziny, mimo że często wymaga wypracowania nowych wzorów działań, zamiast stosowania tradycyjnych standardów normatywnych (Finch, 2007).

Charakterystyczne dla tej kategorii respondentów jest to, że są nimi częściej osoby w wieku średniej dojrzałości, a więc takie, których historia związana ze sprzecznymi uczuciami jest stosunkowo długa i obejmuje różne etapy starań o zmianę charakteru relacji. Niepowodzenia w próbach rozwiązania sytuacji konfliktowych zaowocowało zniechęceniem i pogodzeniem się z tym, że relacje muszą trwać w formie, którą przyjęły.

To na tyle rzadko, że wcześniej od święta. To było kilka razy do roku, a teraz już nawet mniej. Najbliższe to miałyby być urodziny jej syna, który kończy osiemnaście lat i mam nadzieję, że zostaniemy zaproszeni. To będzie najbliższe od dłuższego czasu, bo nawet się ostatnio na święta nie widzimy. (M2_WP)

Rzeczowe rozmowy [telefoniczne] typu: nie wiem, potrzebuję coś pożyczyć i kiedy mogę po coś podjechać. (K5_MP)

Respondenci przyjmują również taki sposób kontaktowania się z osobą bliską, który ma służyć podtrzymywaniu i pielęgnowaniu więzi ze względu na poczucie różnego rodzaju zobowiązań. Jest to związane z tym, że nadal wiele działań podejmowanych przez członków rodziny ma swoje zakorzenienie w normatywnie zorientowanych konwencjach (Gilding, 2010: 773). „Przynależenie do rodziny zobowiązuje” – mogłoby być mottem takiej taktyki.

W przypadku młodych osób wynikają one z przekonania o konieczności odwzajemnienia się za rodzicielską opiekę i wychowanie. Taki pogląd wyrażyli w badaniach zarówno kobiety, jak i mężczyźni połączeni ambiwalentnymi relacjami z jednym z rodziców. Nie pojawiła się w badaniach sytuacja, w której ambiwalencja miałaby miejsce wobec obydwójga rodziców; najczęściej zresztą dotyczyło to relacji z ojcem. Wskazywałoby to zarówno na występowanie wyjątkowego związku łączącego matkę z jej potomstwem przez cały czas jego istnienia, jak i na siłę norm kulturowych, które rodzicielstwo i zobowiązania łączą właśnie z relacją matka – dziecko.

Po prostu często z nim jeżdżę do jego rodziców w odwiedziny. Często, powiedzmy dwa razy w miesiącu. (K5_MP)

Spotykamy się w większości przypadków u nas, czyli u mnie. Natomiast moja mama nie inicjuje spotkań. Ja ją zapraszam raz w tygodniu. (K4_MP)

[...] u nas sobie spędzają weekendy, że tak powiem. Także w ostatnich 3 miesiącach to się widzieliśmy naprawdę często. (M3_WP)

Istotną rolę w uruchamianiu tego sposobu utrzymywania relacji ma respektowanie norm społecznych mówiących o nadrzędności wartości kolektywistycznych nad indywidualistycznymi. Osoby w wieku dojrzałym, stosujące taktykę, o której tu mowa, relacje ambiwalentne utrzymywały ze względu na respektowanie zasady mówiącej o konieczności sprawowania opieki przez dorosłe potomstwo nad rodzicami – seniorami. Jeszcze jedną subkategorię stanowili ci badani, dla których kontakt z rodzeństwem stanowił przedłużenie zobowiązań wobec swoich rodziców. Opieka nad rodzicem stawała się w ten sposób spoiwem relacji ambiwalentnych. Wskazuje to na konieczność uwzględniania w analizach solidarności rodzinnej szerokiej perspektywy utrzymywanych relacji (Widmer i in., 2008: 6). W prezentowanych badaniach tego rodzaju sytuacja dotyczyła zarówno mężczyzny (którego siostra opiekowała się ich matką), jak i kobiety sprawującej opiekę nad ojcem, połączonej więzią ambiwalentną z bratem.

Na przykład dzwoniłiśmy do siebie, że jest jakaś sytuacja z ojcem, żeby coś uzgodnić, ale najczęściej te rozmowy były dla mnie bardzo obciążające emocjonalnie. (K4_WP)

[...] średnio raz w tygodniu mamy ze sobą kontakt ze względu na to, by powiedzieć, co tam ze zdrowiem matki jest, a nie potrzebą jakby z jej strony. Nie odczuwam takiej potrzeby, żeby ona chciała wiedzieć co się u mnie dzieje, to raczej ja chcę wiedzieć, co się u niej dzieje. (M4_WP)

Sposoby osvajania ambiwalencji

W relacjach ambiwalentnych problemem jest radzenie sobie ze skrajnymi emocjami, przeżywanymi jednocześnie, oraz możliwość i sposoby wpływania na jakość relacji ambiwalentnej. Występują one łącznie i wzajemnie się przeplatają, jednak podejmowane działania skierowane na rozwiązanie jednego z nich nie muszą przynosić pozytywnych konsekwencji dla drugiego. Ponadto procesualny charakter ambiwalencji, szczególnie w odniesieniu do relacji rodzinnych, jest związany ze zmieniającymi się kontekstami, które w istotny sposób mogą wpływać na naturę relacji ambiwalentnych. Opuszczenie domu rodzinnego przez potomstwo czy wchodzenie rodziców w wiek senioralny są przykładami takich właśnie okoliczności (Connidis, 2015: 82).

Aby uporać się z przeżywaniem sprzecznych emocji, które, dodajmy, mogą powodować istotne uszczerbki na zdrowiu, badane osoby najczęściej sięgały po pomoc innych osób. Najczęstszą i charakterystyczną dla kobiet była rozmowa z osobą najbliższą (przyjaciółką, małżonkiem) o problematycznej relacji oraz o łączących się z nią emocjach. Nie chodziło tu tylko o poszukiwanie wsparcia w rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych, ale również o to, aby dać upust gwałtownym emocjom w relacji z kimś godnym zaufania. Podobną rolę odgrywają terapeuci, do których zwracała się o pomoc część respondentów. W większości były to osoby młode, które miały problematyczne relacje z jednym z rodziców

Pierwszą strategią to jest rozmowa z moim mężem. To jest wyrzucanie z siebie tego, co czuję, tych sprzeczności, bo to mnie uwiera. (K3_WP)

No na pewno terapia, znaczy już teraz nie, bo, bo już ją zakończyłam, ale na pewno terapia mi pomogła zdecydowanie. (K3_MP)

Inne sposoby radzenia sobie ze sprzecznymi emocjami w pewnym sensie były tym, co Lüscher i Hoff (2013) nazwali uznaniem ambiwalencji.

Respondenci, którzy przyjmowali taką strategię, nastawieni byli na nowe sposoby działania nakierowane na osoby pozostające z nimi w relacjach ambiwalentnych, natomiast wzburzenie emocjonalne próbowali opanować samodzielnie, na przykład podejmując jakieś absorbujące czy wyczerpujące fizycznie aktywności, lub, o czym mówią kobiety, reagując płaczem.

*[...] w tym momencie w którym jestem, to jestem w stanie dzięki nim po prostu się zdystansować, potrafić nie myśleć o tym i nie męczyć się takim spiralo-
waniem. (K6_MP)*

*No dla mnie w ogóle najlepszą, najlepszym sposobem na odreagowanie to jest
fizyczne zmęczenie, nie. Fizyczne, więc ja szukam sobie sposobu na to, żeby
się zmęczyć. (M1_MP)*

*Jestem poddenerwowana i często płaczę w samochodzie. No ja nie umiem
do końca sobie wytłumaczyć, dlaczego ja tak reaguję. (K2_WP)*

W odniesieniu do relacji łączących respondentów z osobami bliskimi podejmowane są trojakiemu rodzaju działania. Pierwsze to wspomniana już wcześniej akceptacja ambiwalencji, która polega na włączeniu relacji ambiwalentnych do szerokiego spektrum utrzymywanych relacji. Bardzo znamienna jest wypowiedź 24-letniej respondentki, którą łączy relacja ambiwalentna z ojcem. Wskazuje ona na częsty brak sprawczości w relacjach z innymi osobami, zwłaszcza jeśli (o czym już nie mówi) na jej straży stoją normy kulturowe, które nakazują utrzymywanie więzi z bliskimi krewnymi, nawet jeśli przynoszą one negatywne konsekwencje dla nas samych.

*[...] wypracowanie sobie takich mechanizmów, które pozwalają mi na trochę
zdystansowanie się od tego, co się dzieje, bo no trzeba się pogodzić z tym,
że niestety nie na wszystko mamy wpływ, nie wszystko naprawimy i są rzeczy,
które pozostają poza naszą kontrolą. (K7_MP)*

Kolejny polega na ograniczaniu liczby kontaktów przede wszystkim do tych, które mają bezpośredni charakter. Łączy się to z zaniechaniem pewnych działań, ale z gotowością do ponownego ich podjęcia. Także w tym przypadku można mówić o sile norm społecznych, które relacje rodzinne każą traktować jako bezterminowe i nadrzędne wobec jednostkowego dobrostanu.

*Właśnie zaniechałem pewnych działań, typu ograniczanie bezpośrednich
spotkań, i może zauważy to, że również z mojej strony jest coraz mniej tych
prób naprawy relacji. (M4_WP)*

Aktywne działania na rzecz poprawy relacji są stosunkowo rzadkie i najczęściej podejmowane zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn. Dotyczą relacji między- i wewnątrzpokoleniowych. Najczęściej też łączą się z oceną relacji w kontekście własnych na nią reakcji i refleksją dotyczącą tego, że własne działania respondenta, poczynione w dobrej wierze, nie muszą spotkać się z pozytywnym odbiorem krewnego.

Nie poddawać się, tylko próbować coś z tym zrobić, no i jakoś tam minimalnie kroczyć po kroczeniu próbuje znajdować, więc na przykład też staram się w jakiś prosty sposób ją zaskoczyć, ona coś do mnie pisze. (M1_MP)

Więc rozmawiamy ze sobą. Po chwili ciszy oczywiście, tej po burzy. Sama dla siebie po prostu wyciszam się, słuchając muzyki na przykład. Gdzieś, żeby to przeszło. (K1_WP)

Najliczniejsza kategoria osób badanych koncentruje się na tym, aby w czasie interakcji z krewnym nie tworzyć sposobności do pojawienia się okoliczności mogących wywoływać konflikt. Unikanie konfrontacji jest strategią reagowania na ambiwalencję strukturalną, która przyjmowana jest jako remedium łączące chęć bycia w relacji z próbą ograniczenia siły doznawania sprzecznych emocji. Warte podniesienia jest to, że osoby uwikłane w relację ambiwalentną mają za sobą wielokrotnie powtarzane próby rozmowy z bliskim krewnym o sytuacjach, które mogą wywoływać konflikty. Kończyły się one najczęściej niepowodzeniem, za które to respondenci częściej obwiniali krewnych niż siebie.

[...] bardzo często staram się ignorować te emocje, więc w pewnym momencie było tak, że chyba do teraz tak jest, że po prostu unikam pewnych tematów. (K8_MP)

No nie mogę powiedzieć nic wprost. Jeżeli powiem coś wprost, ale też nie na temat, na który na przykład bym mógł, tylko na temat jakiejś tam porady czy coś normalnego. No to raczej się kończy jakimś tam fochem. (M2_WP)

Konteksty pozostawania w ambiwalentnych relacjach

Zjawisko ambiwalencji związane zarówno z daną osobą, jak i z nierównościami, które mają strukturalną postać, rodzi potrzebę zmiany. Może ona polegać na zerwaniu relacji wraz z konsekwencjami, jakie to przynosi. Możliwe jest również podejmowanie działań naprawczych, których skutki mogą być trudne

do oszacowania, w tym sensie, że trud ich podjęcia nie musi przekładać się na założone efekty. Podtrzymywanie relacji ambiwalentnych między członkami rodziny, zarówno w wymiarze między-, jak i wewnątrzpokoleniowym, jest związane z akceptacją normy kulturowej mówiącej o nadrzędności wartości kolektywistycznych nad szerokorozumianym dobrostanem danego człowieka. Towarzyszy temu przekonanie wprost wynikające z idei solidarności rodzinnej, mówiącej o transakcyjnym charakterze relacji rodzinnych. To, co zostało mi dane ze względu na członkostwo w rodzinie, winienem zwrócić w postaci troski, wsparcia i pomocy skierowanej albo ku darczyńcy, albo ku innym krewnym. Oznacza to, że w życiu współczesnych rodzin nadal silne jest odwołanie do „reżimu normatywnego”, koegzystującego z „reżimem terapeutycznym”, który łączy funkcjonowanie rodziny tylko z pozytywnymi emocjami (Edwards i in., 2012: 73).

Wśród badanych osób tylko jedna, 50-letnia kobieta, nie utrzymywała relacji z osobą bliską, co nie było jej wyborem, ale konsekwencją zachowań jej córki. Pozostali respondenci takie relacje utrzymywali. Niektórzy z nich, zarówno kobiety, jak i mężczyźni pełniący międzypokoleniowe i wewnątrzpokoleniowe funkcje rodzinne, celowo ograniczali intensywność kontaktów. Byli oni jednak w mniejszości wobec tych, dla których często bolesne i wyczerpujące emocjonalnie doznania włączali w specyfikę relacji z osobą bliską. Najczęściej pojawiającym się wyjaśnieniem jest odwoływanie się do etosu rodzinności, który wręcz nakazuje podejmowanie działań skierowanych ku bliskim krewnym. Takie frazy jak: tradycja, więzy krwi, zobowiązania wobec krewnych występowały w większości wypowiedzi respondentów wyprowadzających zobowiązanie do utrzymywania relacji rodzinnych z akceptowanych i, jak można sądzić, zinternalizowanych norm związanych z rodziną.

No bo jest moim ojcem! Też dosyć dobrze też sympatyzuje z moimi odczuciami również jeżeli chodzi o innych członków rodziny. (K5_MP)

I to jest relacja ważna. I jak długo będziemy siostrami, ja tak zakładam, że jak długo będziemy siostrami, czyli dopóki jedna z nas nie odejdzie, to ona będzie dla nas obu zawsze ważna. (K3_WP)

To jest córka, to jest krew z krwi. (M1_MP)

Korespondujące z powyższym uzasadnieniem jest to, w którym badani odwołują się do normy wdzięczności. Ten sposób wyjaśniania, dlaczego relacja trwa mimo niekorzystnych i niekomfortowych skutków, przyjmują osoby, które mówią o swojej relacji z jednym z rodziców. Zwracają uwagę

nie tylko na wdzięczność, jaką winni są rodzicom za opiekę i zaspokojenie potrzeb egzystencjalnych, mówią również o tym, że rodzic ukształtował ich charakter i wyposażył w umiejętność radzenia sobie w życiu. Rodzic, a najczęściej był nim ojciec, mimo negatywnych emocji, jakie wywołuje, jest postrzegany jako osoba, której należy się uznanie i wdzięczność. Bardzo często w tym przypadku przywoływane są pozytywne doświadczenia z okresu dzieciństwa lub wczesnej młodości, które dla respondentów są swoistym symbolem zobowiązań wobec rodziców.

Czuję zadowolenie z tego, jakim człowiekiem się stałem przez to wychowanie. Mimo wszystko zależy mi na ojcu i czuję, jak wiele dla mnie zrobił na przestrzeni tych wszystkich lat i że zależy mi na naszej relacji. (M2_MP)

[...] generalnie w całej mojej karierze życiowej raczej było tak, że nie czułam nigdy takiego zagrożenia finansowego. (K6_MP)

Ostatnim z najczęściej przywoływanych powodów utrzymywania relacji ambiwalentnych jest refleksja mówiąca o tym, że pozytywne emocje są częstsze i silniejsze niż negatywne. W tym przypadku słowa: *kocham, zależy nam na sobie czy mogę na niego liczyć* padają nader często, choć towarzyszy im też fraza – „mimo wszystko”. Ten rodzaj uzasadnienia pojawia się najczęściej w ustach kobiet i to tych należących do młodszego pokolenia.

[...] albo ja, albo on możemy się do siebie zwrócić i jakby być gdzieś tam wsparciem i się zrozumieć po prostu na tym poziomie. No, dużo też przeszliśmy po prostu trudnych sytuacji wspólnie. (K7_MP)

Podsumowanie

Relacje rodzinne, ze względu na stopień zaangażowania w nie krewnych, uznać można za swoistego rodzaju laboratorium, w którym solidarność i konflikt stają się przeplatającymi się zjawiskami. Silne umocowanie normatywne, na których oparte są relacje między członkami rodziny, nakazuje ludziom wieloletnie trwanie w nich mimo często negatywnych konsekwencji, jakie przynoszą danej osobie. Moc tych norm zmienia się w czasie, tak jak zmienia się dynamika relacji ambiwalentnych, jednak kulturowo zdefiniowany model członkostwa w rodzinie wymaga tego, aby dawać priorytet ideom kolektywistycznym. Dlatego, uzasadniając trwanie w niekomfortowej, pełnej sprzecznych emocji relacji ambiwalentnej, członkowie rodziny nawiązują

do etosu rodzinności, ten zaś rozumieją jako konieczność podejmowania działań na rzecz innych krewnych, nawet jeśli oceniają je jako trudne czy problematyczne. Z tego też powodu akceptują konsekwencje nierówności statusowych, takich jak płeć lub przynależność pokoleniowa. Odnosi się to w szczególności do relacji, jakie łączą osoby należące do pokolenia rodziców i pokolenia dzieci. Fraza „bo to krew z krwi” wyraża przekonanie o ponadczasowym charakterze tych relacji.

Samo występowanie ambiwalencji w relacjach rodzinnych nie oznacza, że reagowanie na to zjawisko ma niezmienny charakter. Rekonstruując przebieg zdarzeń związanych z pojawieniem się, a potem działaniami mającymi osłabić skutki ambiwalencji, można powiedzieć, że w takim schemacie mamy do czynienia najpierw z niedostrzeganiem lub brakiem refleksji związanej z pojawieniem się okoliczności wywołujących konflikt. Następnie ma miejsce coraz intensywniejsze przeżywanie sprzecznych emocji, aż w końcu pojawia się jakiś rodzaj działań naprawczych. Warte podkreślenia jest to, że jedynie w odniesieniu do związków łączących osoby należące do tego samego pokolenia (w prezentowanych badaniach było to rodzeństwo) można bardzo wyraźnie wskazać zarówno czas, jak i przyczynę ambiwalencji. W relacjach łączących rodzica i dziecko nie można tego uczynić w sposób jednoznaczny. Badane osoby w reakcji na zjawisko ambiwalencji próbują po pierwsze zarządzać nią, poprzez intensywność i formy kontaktowania się z krewnymi. Ograniczenie kontaktów do oficjalnych okazji, prowadzenie rozmów głównie przez telefon po oczekiwaniu na zaproszenie do wejścia w bezpośrednią relację są przykładami przyjmowanych rozwiązań.

Aktywne zarządzanie ambiwalencją odnosiło się do próby radzenia sobie ze sprzecznymi emocjami oraz z działaniami nakierowanymi na zmianę charakteru związku. W tym pierwszym przypadku respondenci pochodzący z obu pokoleń stosowali trojaki rodzaj strategii: rozładowywali negatywne emocje przez jakiś rodzaj aktywności, poszukiwali pomocy u osób bliskich lub terapeutów oraz akceptowali to, że ambiwalencja ma miejsce. Natomiast działania zwrócone na samą relację polegały, po pierwsze, na włączeniu jej w obszar specyfiki, jaką ma z danym krewnym. Innymi słowy, wobec takich osób stosowano inną skalę ocen zadowolenia, stylu interakcji, codziennych praktyk czy zgody na występowanie nieakceptowanych wyborów dotyczących stylu życia. Kolejna strategia polegała na unikaniu w czasie interakcji okoliczności, które mogłyby wywoływać konflikt. Antycypowanie tego, co może wywołać problem w relacji wraz ze stosowaniem działań naprawczych, jest jej podstawową cechą. W końcu pojawiła się również strategia, przyjmowana najczęściej w relacjach z rodzeństwem,

polegająca na swoistym „ochłodzeniu” relacji, w sensie zmniejszenia jej intensywności i przyjmowanych form. Respondenci przyjmujący taki sposób radzenia sobie z trudnymi relacjami starali się ograniczyć swoją aktywność do minimum, które uznawali za konieczne do tego, aby relacja z krewnym nie wygasła.

Analizy prowadzą też do kilku wniosków dotyczących znaczenia, jakie mają cechy statusowe, dla charakteru relacji ambiwalentnych. Jak się okazuje, zarówno relacje między-, jak i wewnątrzpokoleniowe niosą ze sobą duży ładunek sprzecznych emocji. Jednak tylko w przypadku tych drugich rozważanymi przez respondentów wariantami osłabienie ich skutków jest zaniechanie lub wyraźne ograniczenie kontaktów z krewnym. Ważną zmienną jest też płeć. Okazuje się, że ambiwalencja częściej ma miejsce w relacjach łączących dorosłe dziecko z ojcem niż z matką. Mimo że relacje z matką są intensywniejsze i pogłębione, rzadziej niż w przypadku ojca są źródłem sprzecznych emocji.

Literatura

- Bengtson, V., Giarrusso, R., Mabry, J.B., Silverstein, M. (2002). Solidarity, conflict, and ambivalence: Complementary or competing perspectives on intergenerational relationships? *Journal of Marriage and Family*, 64(3), 568–576. <https://doi.org/10.1111/j.1741-3737.2002.00568.x>
- Bielska, E. (2019). Ambiwalencja ulokowania bezpieczeństwa i zagrożenia w dyskursie nauk społecznych. Wybrane perspektywy. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, 32, 39–48. <https://doi.org/10.17951/j.2019.32.3.39-48>
- Connidis, I.A. (2015). Exploring ambivalence in family ties: Progress and prospects. *Journal of Marriage and Family*, 77, 77–95. <https://doi.org/10.1111/jomf.12150>
- Connidis, I.A., McMullin, J.A. (2002). Ambivalence, family ties, and doing sociology. *Journal of Marriage and Family*, 64(3), 594–601. <http://www.jstor.org/stable/3599927>
- Edwards, R., Ribbens McCarthy, J., Gillies, V. (2012). The politics of concepts: family and its (putative) replacements. *British Journal of Sociology*, 63(4), 730–746. <https://doi.org/10.1111/j.1468-4446.2012.01434.x>
- Finch, J. (2007). Displaying families. *Sociology*, 41(1), 65–81. <https://doi.org/10.1177/0038038507072284>
- Fingerman, K.L., Hay, E.L., Birditt, K.S. (2004). The best of ties, the worst of ties: Close, problematic, and ambivalent social relationships. *Journal of Marriage and Family*, 66(3), 792–808. <https://doi.org/10.1111/j.0022-2445.2004.00053.x>
- Fingerman, K.L., Huo, M., Birditt, K.S. (2020). Mothers, fathers, daughters, and sons: Gender differences in adults' intergenerational ties. *Journal of Family Issues*, 41(9), 1597–1625. <https://doi.org/10.1177/0192513X19894369>

- Gaalen, R.I. van, Dykstra, A., Komter, A.E. (2010). Where is the exit? Intergenerational ambivalence and relationship quality in high contact ties. *Journal of Aging Studies*, 24(2), 105–114. <https://doi.org/10.1016/j.jaging.2008.10.006>
- Gilding, M. (2010). Reflexivity over and above convention: The new orthodoxy in the sociology of personal life, formerly sociology of the family. *British Journal of Sociology*, 61(4), 757–777. <https://doi.org/10.1111/j.1468-4446.2010.01340.x>
- Lendon, J.P. (2016). A decade of love and hate: Trajectories of intergenerational ambivalence experienced by two cohorts of older parents and adult children. *Journal of Family Issues*, 38(3), 336–357. <https://doi.org/10.1177/0192513X16634763>
- Losada, A., Vara-García, C., Romero-Moreno, R., Márquez-González, M., Mausbach, B.T., Känel, R. von, Gallego-Alberto, L. (2018). Stress and blood pressure in dementia caregivers: The moderator role of mindfulness. *Clinical Gerontologist*, 42(5), 512–520. <https://doi.org/10.1080/07317115.2018.1554611>
- Lüscher, K., Hoff, A. (2013). Intergenerational ambivalence: beyond solidarity and conflict. In K. Lüscher, A. Hoff, *Intergenerational Relations* (s. 39–64). Bristol: Policy Press. <https://doi.org/10.51952/9781447300991.ch003>
- Lüscher, K., Pillemer, K. (1998). Intergenerational ambivalence: A new approach to the study of parentchild relations in later life. *Journal of Marriage and the Family*, 60, 413–425. <https://doi.org/10.2307/353858>
- Merton, R.K., Barber, E. (1963). Sociological ambivalence. W: E.A. Tiryakian (red.), *Sociological Theory: Values and Sociocultural Change. Essays in Honor of Pitrim A. Sorokin* (s. 91–120). New York: The Free Press.
- Pillemer, K. (2018). Ambivalence and guilt feelings: Two relevant variables for understanding caregivers' depressive symptomatology. *Clinical Psychology & Psychotherapy*, 25, 59–64. <https://doi.org/10.1002/cpp.2116>
- Reczek, C. (2016). Ambivalence in gay and lesbian family relationships. *Journal of Marriage and Family*, 78, 644–659. <https://doi.org/10.1111/jomf.12308>
- Rosochacka-Gmitrzak, M., Raław, M. (2015). Opieka nad zależnymi osobami starszymi w rodzinie: ryzyko i ambiwalencja. *Studia Socjologiczne*, 2(217), 23–47.
- Sauter, J. (2024). Norwegian biological parents and stepparents' attitudes towards family obligations in middle and old age. *Journal of Family Issues*, 45(12), 3009–3033. <https://doi.org/10.1177/0192513X241236563>
- Sikorska, M. (2020). Ambiwalencja socjologiczna jako kategoria użyteczna w badaniach życia rodzinnego. *Studia Socjologiczne*, 3(238), 107–133. <https://doi.org/10.24425/STS.2020.132472>
- Smith, J.R. (2022). Mothering in later life: Older mothers and their challenging adult children. *Ageing and Society*, 42(8), 1822–1843. <https://doi.org/10.1017/S0144686X20001798>
- Sprey, J. (2009). Institutionalization of the family and marriage: Questioning their cognitive and relational realities. *Journal of Family Theory & Review*, 1, 4–19. <https://doi.org/10.1111/j.1756-2589.2009.00002>
- Tazreiter, C. (2019). Temporary migrants as an uneasy presence in immigrant societies: Reflections on ambivalence in Australia. *International Journal of Comparative Sociology*, 60(1–2), 91–109. <https://doi.org/10.1177/0020715219835891>

- Widmer, E.D., Castren, A.M., Jallinoja, R., Ketokivi, K. (2008). Introduction. W: E.D. Widmer, R. Jallinoja (red.), *Beyond the Nuclear Family: Families in a Configurational Perspective* (s. 60–72). Berno: Peter Lang.
- Willson, A.E., Shuey, K.M., Elder, G.H., Jr. (2003). Ambivalence in the relationship of adult children to aging parents and in-laws. *Journal of Marriage and Family*, 65, 1055–1072. <https://doi.org/10.1111/j.1741-3737.2003.01055.x>